



BIBLIOTHECA  
UNIV. JAGELL.  
CRACOVENSIS

Mag. St. Dr.

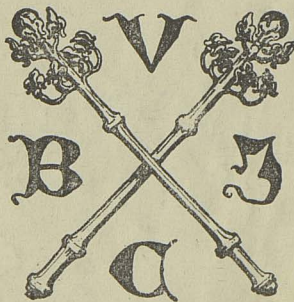
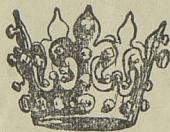
42244

I

42249

P

1811 komp.



42244 **T** 42249

*[Handwritten signature]* *[Handwritten signature]*

1. kos

1902. I. 32

Teolog. pols.

~~Liter. pols. 3275~~

I

G

Pr  
wy  
par  
i

Prze  
K  
W K

D  
D  
da

11  
**KAZANIE**

Na zieżdzie Powiatow  
**GUBERNII WOŁYNSKIEY**

Przed Elekcya Urzędnikow Sądo-  
wych do Trybunału obydwu De-  
partamentow spraw kryminalnych  
i Cywilnych, tudzież do innych  
Sądow Powiatowych.

**M I A N E**

Przez J. X. PLACYDA *Korybut* DASZ-  
KIEWICZA K. K. J. S. S. A. R. P.

w Kościele Katedralnym Zytomirskim.

D. 14. Marca R. 1800.



▼ **BERDYCZOWIE**

▼ Drukarni Uprzywik XX, Karmel. Bosych,

*D. Carbis Francis Salesi Sobuski*

THE ARK

GUARANTY



42244  
I

W BIEDYGA  
w Biedyga XX, Karłow. Pol.

Ja  
let  
Ka  
Bi  
sk  
w  
sta  
O  
W  
D  
ko  
tn  
fy  
dz

N  
da  
w  
Ka  
Pa  
ny  
su  
św  
za

## DEDYKACYA

Jaśnie Wielmożnemu Nayprzewie-  
lebnieyszemu Jegomości Xiędzu  
Kasprowi *Kolumnie* Cieciszowskiemu  
Biskupowi Łuckiemu i Zytomir-  
skiemu Orderow S. Alexandra Ne-  
wskiego, Orła Białego, i S. Stani-  
sława Kawalerowi, tudzież Jaśnie  
Oświeconym, Jaśnie Wielmożnym i  
Wielmożnym, Xiążętom, Hrabiom,  
Dygnitarzom Koronnym, Marszał-  
kom, Urzędnikom, i całemu świe-  
tnemu Obywatelstwu Gubernii Wo-  
łyńskiej, Panom moim, i Dobro-  
dzieciom, naygłębsze uszanowanie  
i pokłon.

**M**Owiłem za sprawiedliwością w są-  
dach, do wybierających i mających być  
wybranemi na Urzędy, a to w Twoiey  
Katedrze J.W. Pasterzu, i przed Waszym  
Panowie nayświatnieyszym i wybor-  
nym Zgromadzeniem. tak wykonawszy  
służbę stanu, podchlebnym mi Prze-  
świątłego Obywatelstwa żądaniom „  
za pomocą złożonego na to kosztu „  
uiszczą-

uiszczając się nayrzetelniey, oddałem na  
widok publiczny Kazanie to, a poświę-  
ciwszy intencye, i wykonanie dzieła  
Chwale Boskiej, wierności ku Najia-  
śnieyszemu Panującemu nam Imperato-  
rowi PAWŁOWI I. i pożądaney od  
boga, Monarchy, i Obywatelstwa świę-  
tey Sprawiedliwości, wychodzącą z pod  
prasy całą osnowę tych prawd, Ducho-  
wną i Cywilną chcąc mieć zaszczy-  
cone protekcyą: Twojemu J. W. Pa-  
sterzu, i Waszym Nayznakomitsi i ro-  
żnemi Tytuły ozdobieni Panowie, O-  
bywatele tej Gubernii, poświęcam  
Jmionom. nic więcey sobie niezama-  
wiając w nadgrode, iak tylko abyście  
oddali: sameyże sprawiedliwości spra-  
wiedliwość. a mnie względnym i łą-  
skawym zaszczycając sercem, przyieli  
tą ofiarę, w dowod że iestem z nay-  
szczerzszym, i powinnym uszanowaniem.

Jaśnie Wielmożnego Nayprze-  
wielebnieyszego. Jaśnie O-  
świeconych. Jaśnie Wiel-  
możnych, i Wielmożnych  
Panow moich i Dobro-  
dzieiow.

życzliwym i nayniższym sługą.  
Kanonik. Stolicy Apostolskiej  
Pisarz. X. Placyd Daszkiewicz.

Deus!  
puls  
Boze!  
Tw



prze-  
iefzo-  
pion-  
sądu





*Deus! judicium Tuum Regi da! ... judicare populum tuum in justitia. Psalm 71.*

Boże! sąd Twój Królowi daj! ... aby sądził lud Twój w sprawiedliwości. *Psalm Dawida 71.*

### Prawowierni Panowie!



**C**Zworo tylko na ziemi było ludzi w owym to poranku świata, a przecie: i przeciwko Bogu niesłuszność popełniona jest, i przeciwko miłości ludzkiej, niewinna jeszcze ziemia, krwią braterską skropiona była, i zaraz krzywda wołała sądu!. Kaimie! „mówił Najwyższy



Sędzia ,, krew brata twego woła 'do mnie z ziemi... tuż znowu choć i tak doskonały Sędzia, i tak dowodne świadectwo, i tak nieuniknione przekonanie, przecież jeszcze zaparciem chytrym pokryć się usiłowała zbrodnia: niewiem gdzie jest Abel ,, mówił Kaim ,, albowia jestem stróżem brata mego? .. Coż dopiero, kiedy rozmnożyli się synowie ludzcy? rozmnożyło się to plemię Adama, i Kaima. Świadkiem są i przeciwko nam, wszystkie żywioły, i wieki, że familiyna w naturze ludzkiej grasuje choroba: gwałcić prawa Boskiego panowania, i ludzkiej miłości ...

Panowie moi! więc od zorzy świata, aż do zmroku wieków naszych, nie ma nowego pod słońcem! namiętności ludzkie zawsze niesprawiedliwemi były. a ludzie sobie na wzajem niebezpiecznemi. Miłość własna rodzi się z sercem. passye z krwią i ciałem. serce gotowe jest zbytkować w kochaniu siebie



bie. metą żądzy iego zawfze iest: dobro swoje. nie cierpi przeszkod ktore bieg namiętności tamują; dążąc do szczęścia swego, umi rozsypać cudze - i na cudzey boleści swoją zabuduje roskosz, na cudzych łzach swoje wesele; na cudzym poniżeniu, swoy honor; na cudzym uboſtwie, swoje doſtatki, a często i na cudzey śmierci fortunne życiu swojemu dni ſporządzi... O! Boże iak to frogim bydź może ſerce, przeciwko ſercu! nie niema okropnieyſzego dla człowieka, iak człowiek! dwie paſſye mocujące w dwoch obłąkanych, krwa- wy amfiteatru widok ſtawia: ręka mści- wa nieſie narzędzie śmierci; druga prze- ciw niey uzbraia ſię; krew krwi żada- zdybiają ſię, i mordują ſię obydwu- tam znowu chciwy głod złota, prowadzi człowieka na dom nieznaionego, on frogim oſtrzem przydybał w pierſiach ſpiącego, duſze iego; i tego ktory mu nigdy nie przewinił życie, z wlaſnego

wy-

K.

❦

wygania siedliska, i czeladź jego wyrzyna dla zdobyczy, tam lubieżna zawieść śmiertelne gotuie trucizny, owdzie zazdrość gubi zdradliwie obiekt smutku swego; i tam daley. bo któż wyliczy dowcipnieysze inne szkodzenia sobie ná wzajem wynalazki? oglądnowszy się na odwieczne, i ninieysze, kroniki, cnoty, i zbrodni, dosyć iest aby z podziwieniem i boiaźnią rozważyć: iakto daleko niebezpiecznemi bydź mogą dla siebie ludzie! coźby nas zabezpieczyło Panowie od innych, choćby innym nienaruszoną, były rękoimią: rozum, i cnota nasza? na iak słabym los, honor, i życie nasze polegałoby bezpieczeństwie, gdyby tylko od dyskrecyi, wzajemney, i prywatnego w drugich sentymentu, wszystko zawisło?.. A za tym z rozumu, i z samey natury rzeczy wypływa, że gdy nie wszystkich ogranicza rozum własny, potrzeba aby im wytknęła granice spraw-  
wie-



wiedliwość powszechna, a kogo niemo-  
głaby utrzymać słuźność wewnętrzna,  
aby go utrzymała siła obca, a tak sa-  
me słabości przyrodzone, są przyczy-  
ną uleczenia siebie. same rany ludzko-  
ści, są przyczyną zawinienia- same nie-  
bezpieczeństwa niewinności, wzywają  
tarczy protekcyi; a Opatrzność łaska-  
wa, z samey natury rzeczy szkodliwych,  
odkryła w rozumie ludzkim, środki,  
które dla dobra ludzkiego przeznaczy-  
ła; a te są: Naywyższa Zwierzchność,  
Prawa, i Sądy--

Wielkim był darem Niebios, dla lu-  
du swego, panujący na Tronie Izraela  
Dawid- już to był drugi Monarcha  
władający ludem owym, którzy sami  
uznali potrzebę i profili Boga o Kro-  
low. Dawid nie uwiedziony Maiefta-  
tem władzy Krolewskiej, ludzką tyl-  
ko w sobie wyznawał kondycyą, i wier-  
ne swoje Bożym byź znał ludem- a  
uznając Naywyższe nad sobą panowa-  
nie

❦

nie Boga, trwożliwym sercem patrzył na Narody, nad ktoremi tylko, w Jmie Boga, rozkazujące wynosił berło. Dodał światniejszey jasności dziełom jego, ten Duch wielkomyślny który go unosił najszlachetniey, ku Religii, i obrządkom czci Boskiej - serce które oddawało z siebie sprawiedliwość Naywyższemu, nie chciało byż niesprawiedliwym dla ludu sobie poddanego. Jego pieśni wiekopomne, zgodna z sercem ręka na Arfie, gdy pod same niebios sklepienia chwalnemi treny przesyłała Naywyższemu, tyfiącznemi mądrości przemiany: Krolom i Narodom naukę głosiła - w nich dusza jego wielka wydaie się wszędzie; i tu gdzie względnie na sądy Boskie, rozmyślając powinności panowania swego, zdaie się użalać: iż do tak ważnego dzieła, jakim jest sądenie ludu, słabą jest ludzka cnota, nieprzenikający rozum, omylna roztropność, a wyroki które z  
nich

3

—————

nich wypadają, niepewne, i niebezpieczne bardzo, dla tego: że przewrotność ludzka zdradliwa w oszukiwaniu, a naruszenie sprawiedliwości dla człowieka, jest naruszeniem sprawiedliwości dla Boga... Ty zaś Boże! mądry, i wszystko aż do skrytości duszy przenikająca, „mówił ten Król „sameż sprawiedliwości nasze sądzić będziesz, skoro czas nadejdzie, skończemy bowiem niedługo życie nasze! i przywołasz ty potężny Monarcho przed twoy już Majestat, rządy Królów ziemi, aby zdali sprawę z władzy którąś im sam oddał; z ktorey usprawiedliwić się oni, na tey całej ziemi, od nikogo zgoła zawołanemi byź niemogli- moc bowiem Twoja swoim ich okryła Majestatem, i sobie tylko sądzenia ich, wielki bardzo interes, zachowała... Tyś! jest Pan litujący się, ale dla tegoż samego żeś jest miłosierny, uczynisz sąd wszystkim cierpiącym krzywdę. *Faciens misericordias*

Do-

0.1

❦

*Dominus, & iudicium omnibus injuriam patientibus.* Synowie zaś ludzcy słabi są, i próżni bardzo, a wagę sprawiedliwości nierzetelnie mierzą. *Vani sunt filii hominum, mendaces filii hominum in statueris.* Podniosłeś mnie od trzody owiec, i uczyniłeś Pasterzem ludu twego gdzież jest mądrość aby przewodniczyła dziełom i powinnościom moim? *non cognovi literaturam!* wnidę przecie w możności Twoje, gdy o samey tylko sprawiedliwości Twojej pamiętać będę. *Introibo in potentias Domini... memorabor justitiae tuae solius.* Gdy jednak wszelka mądrość od ciebie wyszła na początku, i tylko bojącym się ciebie objawiona bywa na ziemi. przeto Ty Boże! sąd, wedle sądów Twoich Królowi daj! aby sądził w sprawiedliwości lud Twój.

*Deus iudicium Tuum Regi da, iudicare populum Tuum in justitia.*

Te są myśli święte, które rządzą  
fer-





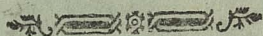
sercem i Nayaśnieyszego nam łaskawie  
Panującego JIMPERATORA PAWŁA  
I. gdy w tym to ważnym bardzo ce-  
lu, w tak wybornym poczecie Zgro-  
madzonych was widzę Prawowierni  
Panowie! aby dzieło Elekcyi Osob, kto-  
rym władza sądowa ma być powie-  
rzona, za ziednaniem dobroczynney  
ludziom Boskiej mądrości, szczęśliwy  
dla samey sprawiedliwości zrządzone  
było. Wielkim bowiem we wszystkich  
świata stronach, dla Narodu ludzkiego  
interesem, była zawsze sprawiedliwość.  
Poyrzę na Niebo? aby sprawiedliwość a  
rządzili się ludzie, wymaga tego Nay-  
wyższy. Poyrzę na Trony świata?  
sprawiedliwości dla ludu swego żąda  
Monarcha sprawiedliwy, i iey na wza-  
iem od ludu wymaga dla siebie. Poy-  
rzę na mieszkańce ziemi? sprawiedliwo-  
ści pragną sprawiedliwi, i iey wyciąga-  
ją złośliwi, różna płeć, wszystkie wie-  
ki, wszystkie stany, w sprawiedliwości

tyl-



tylko mają nadzieję, zgoła! ona jest zasada wykonywania woli Boskiej na ziemi-- ona nadaie prawdziwą sławę, zdobiącą wszelkie panowanie-- Ona jest zasada pokoju, bezpieczeństwa, i porządku ludzkiego towarzystwa--

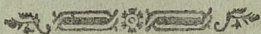
Tak więc ważnym jest dziełem administrowanie sprawiedliwości! w którym to jednym interesie, trzech, wielkich, i poważnych bardzo stron zawiera się sprawa; Sprawa Religii Świętey-- Sprawa Polityki rządney-- Sprawa swobody współczesney- słowem: idzie tu o rzecz takową w której zgadzają się Niebo, i ziemia; i żądają iey. Bóg, Monarcha, i lud-- A iakże nie miałoby Nas skutecznie zażanowić dzieło wybrania Osób, którym władza sądowa ma być powierzona? gdzie omyłka popełniona krytyczne za sobą z wielu miar ciągnie skutki? nie znamyż to ieszcze nieudolności ludzkiego rozumu, który Nas już tyle razy strącał



cał na haki? zawierzymyż i teraz samey tylko roztropności swoiey? tu, gdzie idzie o wybranie Osób, którym miecz, i waga ma bydź oddana; aby sądzili, lub przesądzali, oswobodzili, lub potępiali? zgoła! którzy to mają dawać wyroki za Wami, lub przeciwko Wam? choćby szło o wasze życie, o całość swobody osobistey, o honor, o majątek? którzy to mają sądzić, lub odsądzić wasze Rodzice, Was, i wasze Zony, i wasze dzieci, i wasze wnuki, waszych krewnych, wasze przyjacioły, słowem: wszystko czym jesteście, i co macie, i co mieć w posiadaniu Wam należałoby-- W Elekcyi do takiego stopnia Osób można będzie przestać na samey ludzkiej roztropności? będzie można zaufać duchowi krwi, duchowi przyjaźni, duchowi intrygi, i narabiania ludzkiego, duchowi interessu, i prywaty? a wezwanie Ducha naydoskonalszego rady,  
 rady



rady mądrości Boskiej czemu to tyl-  
 ko ma być obrządkiem? Nie, Pano-  
 wie moi! szczerzey tu postępujemy, a  
 zgromadzeni do Świątyni Boga Oy-  
 ców naszych już nie w obłudney po-  
 staci, i ceremonialney przytomności,  
 lecz godną wielkomyślności, i serca  
 ludzkiego wiarą, i pobożnością zaięci-  
 wyższej nad ludzką cnotę, Boskiej  
 wezwijmy dobroci! wyższej nad ro-  
 zum ludzki Jego wezwijmy Mądro-  
 ści z owemi! którzy wołali. „ Nieba  
 „ łaskawe! zezliycie z rosą sprawie-  
 „ dliwego! i w obłoku deszczowym  
 „ niech. On na ziemię dany będzie!  
 „ *Rorate celi de super! Et nubes pluant*  
*justum!* Bo lubo ten zawsze będzie wy-  
 brany, kogo Duch Boski przeznaczył,  
 iednak ten karzący Pan często bardzo  
 ukarania swego sprężynę w ludziach  
 na ludzi sporządza- Między innemi zaś  
 wielkimi nieszczęśliwościami świata  
 wielki i to jest punkt ludzkiej niedo-  
 li,



li, kiedy szafunek sprawiedliwości ludzom złego serca powierzony bywa-  
 iezeli i tam nawet, gdzie sprawiedli-  
 wości jest przybytek, pod iey powagą  
 ukryta siedzieć będzie praw zdrada?  
 Zdrada dla Naywyższej władzy. zdra-  
 da dla towarzystwa ludzkiego, zdrada  
 dla sameyże sprawiedliwości, i dobro-  
 ci Boskiej- i proszę się nad tym zasta-  
 nowić zosobna.

Opatrzność w układzie świata nay-  
 doskonalsza jest- Ona takie do ludzkiej  
 kondycyi przywiązała własności, iż  
 żaden człowiek bez innych ludzi po-  
 mocy obeyść się niemoże- ani dziecie,  
 ani mąż doyrzały, ani starzec, ani u-  
 bogi, ani bogaty, ani każdy z osobna,  
 ani wszyscy społecznie, a zatym: ani  
 podległy, ani rządzący-- potrzeba rzą-  
 du dla ludzi- potrzeba ludzi, dla rzą-  
 du- toć jest: co od początku ludzkiego  
 rodu, za powodem wrodzonym łączy-  
 ło ludzi z ludźmi- tak krople ścieka-  
 iące



iące ze skał z sobą się wprzody łączyły, i drobnym snuły się ponikiem, potym-- z innemi w iedneyże dolinie spływając się źrzodły, obszernieysze nurty swoiemi zaięły koryto- w rzeki się potym rozlały, poki ich się morze nie doczeka. W nim one wszystkie się zbiorą, a morze nazywa się zbiorem wód- tak dla wzajemney pomocy, i przez wzajemną pomoc, rozradzały się familie- od pierwszey ludzkości kolebki, a wiążąc się z innemi, w licznieysze potym zamieniały się narody, te dla wzajemnych potrzeb w związek z innemi łącząc się, w obszerne potym wzrastały Państwa- mocne nareszcie z mocnieyszemi w potoku wiekow zdybały się Królestwa, iako zdybiają się z sobą wielkie rzeki, i zmieszały się wody ich- i stały się wielkie Monarchie- a na to wszystko iedno czeka morze, którym iest: niezmierność Boska- i to Państwo wieczne, ktore się formuje z

tey



tey całej przemiłaiącej świata postaci-  
 tym czasem niema domu bez gospodar-  
 rza, niema ciała bez głowy- niema Na-  
 rodu bez rządu.- Naywyższa Zwier-  
 szchność wynika z potrzeby Narodow  
 podległych; podległość Narodow wy-  
 nika z potrzeby Naywyżzey Zwierz-  
 chości- a to wzajemne siebie potrzebo-  
 wanie, ieden ma cel: szczęśliwość spo-  
 łeczną Naywyższa władza w Państwie,  
 iako Głowa ciała politycznego iest  
 miejscem, z ktorego wszystko wypły-  
 wa, co się tycze stanu ogulnego do-  
 bra; iey długiem iest: przemyślać śród-  
 ki służące bezpieczeństwu wewnętrzn-  
 mu, i szczęśliwości publiczney; a do  
 tego celu władać członkami- Użyte  
 członki winne są bydz posłuszne gło-  
 wie, i wierną pomocą wspierać ją  
 wzajemnie, dla iednegoż celu, inaczey  
 uchybiony będzie interes szczęśliwości  
 wspólczney- a w pogotowiu:

Między wielo innemi potrzebami,

B

ktore



które są wspólne Naywyższej Zwierzchności z Jey Ludem; straż Praw krajowych, i rzetelna sprawiedliwość, wielką i konieczną wewnętrznę szczęśliwości Państw była zawsze potrzebą. Ogolne bowiem dobro składa się z szczegulnego dobra każdego mieszkańca, szczegulne zasadza się, na bezpiecznym używaniu praw sobie właściwych. Ustawy od Naywyższej władzy przepisywane, zabezpieczają każdemu: własność osobistą, honor, i majątek- stanowiąc warunki: ograniczające złość ludzką- reguły: podług których, wątpliwe spory rozwiązaniem być powinny, kresy: porównyujące prawem, nierówność siły mieszkańców- wstrzymując gwałcicielow praw wzajemnych, iako szkodliwych bezpieczeństwu wspólnemu- i powrocnemu naruszonej własności radę, i pomoc przynosząc. Lecz gdy Naywyższa Zwierzchność dobroczynnych dla ludu praw

wy-





wykonania dostrzedz, i przez siebie samą sprawiedliwości wszędzie administrować niemoże; już to: przez wzgląd na obfzerność Państwa, i ogromną liczbę ludu, już to: iż na wielu miejscach w iednymże czasie zachodzą spory- nareszcie: iż władanie siłą zbroyną Państwa, gospodarstwo krajowe, rozliczne inne wewnątrz, i zewnątrz interesa zajmują troskliwość Jey, przeto z sameyże sprawiedliwości, dla ścisleyszego praw wykonania, i potrzeby powszechney, wynika to: iż władza sądowa Osobom wybranym, powierzona bywa od Zwlerszchności Naywyższej.

Teraz Prawowierni Panowie! sądzicie! czym to iest wszelki Urzędnik Sędzia? gdy go uważamy przez wzgląd na Naywyższą Zwierszchność krajową? Jest to Osoba ozdobiona powagą, od Nayświetnieyzy władzy Państwa, mająca uczestnictwo Jey mocy. Jest

to człowiek, na którego charakterze, i wierności, w wielkim interesie sprawiedliwego rozszadzenia ludzi, spoczywa bezpiecznie nadzieia, troskliwego o dobro ludu swego Pana, idąc do sądu iego, ludzie, idą to po sprawiedliwość iak do Serca Monarchy- decyduie on, ogłasza, i wykonać nakazuie wyroki swoje; decyduie, ogłasza, i nakazuie w Jmie Naywyższej Zwierzchności- i dla tey mocy wykonanemi bydz mufzą. Co za honor znakomity! samą swietnością swoją zniewalający do naydoskonalszego wypełnienia służby upowazniający-- Sędzia sprawiedliwy! pomocnik to zaufany, i współpracownik wierny około dobra publicznego, z Naywyższą władzą- Mąż uzbroiony, postawiony przy straży swiętyni sprawiedliwości, i praw; ktore są szacownym kleynotem Państwa- toż samo że go uznano godnym, powierzenia tak wielkiej rzeczy, wielką iest



za nim rękoymią, i zabezpieczeniem o fercu iego, że choćby to prywatnie kiedykolwiek ułomne było, na tym stopniu przemieniłoby się powinno w nayszlachetniejszy.

Więcey powiem: On nawet przyśiągł, iż wiernością zaufania niezdradzi, a sprawiedliwością Urzędu niezawiedzie, i gdyby on nawet, błędnym umysłem niechciał wierzyć temu, iż przyśięga jest wielkim bardzo Aktem Religii wiążącym przed Bogiem iego duszę; w ktorey to klątwy nie dochowaniu, stałby się wiarołomnym, i znieważającym Boga stworzeniem; przecie tego już zaprzec nie mogłby, iż przyśięga: jest aktem honoru, i danym publicznie słowem, w oczach rządu, i ludu; danym słowem dobrowolnie, tak iak dobrowolnie podiósł się Urzędowi, danym przez iego własne skinienie, przez iego własne usta, przez podniesioną rękę w gurę... Zewsząd związa-

ny



ny honorem, któżby mógł po nim kiedykolwiek obawiać się przeciwności?

Ale naprzykład: położmy takie smutne zdarzenie, wyobrazmy sobie przypadek: oto w tey, lub owey okolicy słyhać narzekania, i złorzeczenia; że w sądach intryga wyroki daie; przewraciają podług upodobania porządek przepisany, i wiele przeciw prawu dzieie się niesłuszności- przerwę natychmiast te utyskiwania, i na obronę sądu rzekę: zawsze te uzalenia bydź muszą, gdyż zawsze przegrająca strona narzeka, a nieochybnie iedna z nich przegrać musi; każdy swą sprawę okiem własney miłości mierzy, ale sąd ją inaczey uważa, a za tym bydź może, iż te narzekania, rownie iako i sprawy wasze niesłuszne są - ale iezell słuszne są?.. iezeli to prawda; naprzykład: że Sędzia na miejscu bezstronności, poradził się raczey swego serca, i mając coś do pacienta, używa tey pory



pory na zemstę? ieżeli to prawda: że bardziey za swoim idzie domysłem, i układ wewnętrzny iuż determinował wczesnie, przeciwko dowodom wszelkim? ieżeli to prawda: że tam arbitralnie decyduię, gdzie wyraźny przepis Prawa inaczey stanowi? ieżeli to prawda że Sędzia wiele czyni przez różne względy, na przyiaźń, na pokrewieństwo, na związek interesu swego? że sprawy własne, pod cudzym sądzi imieniem? że wchodzi z pacjentami w rewersa, w kontrakty, w tajne umowy? że wczesnie, w obietnicy przyszłości, lub i w czasie processu, handel ze stroną prowadzi zyskowany? że po wielu przed nim dowodach z dokumentow i najmocnieyszych prawach przytoczonych; przemagaia u niego iednak dowody przytoczone z mennicy? lub iakiekolwiek ofiary? ieżeli to prawda: że nayściśleysze Jzby sekreta, wydaie wczesnie, że iest razem

tay-

taynym Patronem, i publicznym sędzią: że przeciwko uciążliwości wyroków swoich, aktów publicznych dla żaloby zabrania, że w wyższej Jurysdykcyi dochodzić praw słusznych, pozorami prawności przeszkadza.. Ze z kolegami względnie na osobiste interesa konferuie. naprzykład zwyyczajną owo aryngą: czynię tobie, to; żebyś mi uczynił owo- ia tobie teraz. a ty mnie w ow czas. ty zrob zemną to, dla tego. a ia z tobą zrobię tamto, dla owego? ieżeli między niemi tak się dzieie że słabego w zdaniu mocniejszy trzyma za głowę, z niepewnym i boiazliwym robi bezpiecznie, rownie mocnego wiąże interesem; i i tam daley... w takich niepodobnych może, ale naprzykład. w takich zdarzeniach. Sądźcie iuż Prawowierni Panowie! coż to robiłby takowy Sędzia? używałby to on uczeſtnictwa władzy Naywyższej, przeciwko iey nawet woli, i pokryiomo zdradzałby święte



sprawiedliwości iey zamiary; używał-  
 by to on uczestnictwa władzy Nay-  
 wyższej, w pomoc prywatnym swo-  
 im interesom, zdradzając interes pu-  
 bliczny- Zaufania rządu, używałby on  
 na zdradzenie rządu- oto! kret pod-  
 gryzający kwitnącą chwałę Panowa-  
 nia- on by to! nayprzychylnieyfe do-  
 bru ludzkiemu ufilności Majestatu, bez-  
 skuteczne czynił, i na przeciwną od-  
 wracał stronę, on by to! mocą powagi  
 proteguiącey swobodę mieszkańca swey  
 ziemi, mocą teyże powagi naruszał  
 swobodę ludzką, i utyskiwania publi-  
 cznego stawałby się podnieta! działałby  
 się krzywdy, a pokrzywdzonym zda-  
 wałoby się, iż ich gnębi sprawiedli-  
 wość kraiowa w tenczas, kiedyby ich  
 tylko gnębiła niesprawiedliwość pry-  
 watna Urzędnikow. tak to więc! przez  
 niesłuszność prywatnych, sława Nay-  
 lepszego Panowania, cierpiałaby krzy-  
 wdy, poniewolne, i niewinne.

Ale zdrowiey sążąc o rzeczach, cożbyśmy przez słuszność, i powinność, narzekającej publiczności w takim zdarzeniu powiedziec obowiązaniemi byli? Niezawodźcie się! ludzie, którzykolwiek o rzeczach uważnie sądzicie! Sprawiedliwa jest Naywyższa Zwierzchność- sprawiedliwości dla siebie, i dla ludu swego wymaga Panu- iący nam łaskawie Monarcha! Błogosławiona jest zorza dnia owego, kiedy Nayłaskawszy Pan nasz PAWEŁ I. zaiąśniał na Tronie Imperiy- Religia, Prawa, i zaszczyty Oycow waszych pod Jego dobroczynnym i sprawiedliwym Berłem, protegowane i ocalone są- Kochaycie tą Istność wspaniałą! nieoddacie się nigdy złym za dobre! wiernością odplacaycie dług wdzięczności! Nie jesteśmy dla Pana naszego obcym, ani prześladowanym, ani wzgardzonym Narodem- zlewa nam ten Monarcha łaski swe, i sprawiedliwość, za-





rownio iak dla całego Państwa- Rowny to Obywatel arbitralnością imponuje Obywatelowi- Urzędnicy to sądowi zdradzią Naywyższą władzę niesprawiedliwością! narzekajcież na Braci waszych! a Jmie Oycy ludu święte jest! starajcie się raczey aby prawda wasza przecisnęła się do Tronu Jego. Przeniknienie tajemnic ludzkiej przewrotności, Boskiej jest doskonałości przymiot, oczy zaś wszelkiej, władzy, ludzkie są. *Deus judicium Tuum Regi da.. judicare populum Tuum in justitia...* Tak by nam w prywatnych i publicznych mieyscach w takich przypadkach mówić, wdzięczność, i prawda kazała...

Ale cożyśmy znowu tak okropnemu Urzędnikowi powiedzić mogli? Jego nawet Obraz w myśli wystawiony oburza nas! milczeliżbyśmy bez szlachetności? postać mi sie iego marzy! cień iego, nawet wyobrażony zajmujcie



muie mnie smutno. Prawdo! Bostwo  
 potężne! Prawdo! dobądź miecza! mie-  
 cza słow gromiących występku. Lub  
 gdziekolwiek jest ta istność złośliwa.  
 Prawdo! o nieśmiertelna ty! i prześlicz-  
 na gwiazdo wieczności! ostrzeyszym  
 w iey serce wnikiy promieniem! Na  
 to żeś to ozdobiony Urzędem, i po-  
 wagą od Naywyższey Zwierzchno-  
 ści, na rynku, i posiedzeniach czczo-  
 ny bywał? Ty na Ratuszu, iak w Swią-  
 tyni sprawiedliwości wysokiego hono-  
 ru sądenia ludzi, zasiadał krzesło!  
 na toż? abyś nawet słowo przyięgi, i  
 honoru twego, z potężnieyszym iuż,  
 i iawnym gwałcił urąganiem? Jeszczeż  
 tego niedostawało okropności twoiey,  
 abyś i tam grzeszył przeciw Naywyż-  
 szey władzy, gdzie Jey zaszczyty na  
 tobie iaśniały? czyliż oddaie się złym  
 za dobre? czyliż zdradą płacić zaufa-  
 nie, droga tobie do szczęścia, i chwa-  
 ty jest? Jeszczeż na miejsce sprawie-  
 dli-

dliwości krajowej, zanieść ci potrzeba było niesprawiedliwość prywatną? pompy jeszcze, i blasku świętego, potrzebowała zdrada praw, i obelga sądowej powagi? świętymi jeszcze Jmiony uzbroić prawdomówność, i nieetykalność Osoby swojej, z rady ci wewnętrznej wypadło? Coż to znaczyła arbitralność prywatna, kiedy ci prawa słuchać kazano? niezdają ci się być straszno, przeciw zamiarom Należytejszej Zwierzchności, nadużywać Urzędu? i krzywdy prawa, tak wielkim: sprawiedliwości, upoważnić tytułem? Przejrzałeś się w stołowych Zwierciadłach? nie był mroz w żyłach twoich? niepokazywał ci się mara śmierci? O! ciebie! ni boiaźń! ni nadzieia! ni honor! szlachetnym uczynić nie mogły... czekay... gdzie jesteś... gdziekolwiek jesteś... samo wyobrażenie mary tej, boiaźnią, i obronnym męstwem przeciw niej napełnia nas..

nie

206

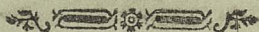
nie ma go tu.. Nieba łaskawe! nie dajcie aby z ciemnych nieświata przepaści, mógł się wydobyć na świat taki przychodeń. Lecz widywano już te okropne istoty między ludźmi- dla tegoż, jeżeli i teraz niewidome są gdzieś stawiamy zwierciadło przed bazylikiem- widywano ich między ludźmi, więc ażeby się w niniejszych wyborach co podobnego niezawiazało, świętym lekarstwem w samey ikrze płodźmi szkodliwej dobru publicznemu, niszczyć, urzędu mego w dniu dzisiejszym czuję być powinnością. Z ktorej wywiązać się iak najskuteczniej, i miejsce poświęcone prawdzie, i świetniejszego Zgromadzenia Waszego przytomność, i moja mnie wierność: i słodka ludzkiej miłości powinność rozkaz, i godzinę oznaczyły. Wszakże o tem tylko mówię, co serca powtorzą szlachetne; w czym sama nieczemność srołkana, zbawienne poymie

bo-

boleści- a jeżeli mnie kto spyta: z kąd przecie wziętem obraz złego Urzędnika? ze ten niewidomy cień prześladowie? z dzieiow Perskich rzekę. o tamtym to ja namieniam urzędniku, co ieszcze za panowania Kambizesa żyć przestał...

Mowmy już Panowie moi! iak zdrada sprawiedliwości szkodliwą będąc Naywyższej Władzy Państwa, ciągnie za sobą krytyczne wnioski na szkodę dla towarzystwa ludzkiego- Sprawiedliwość: iest pedestałem Majestatu Naywyższej Zwierzchności, podstawą sławy, miłego przez dobroczynność dla ludu Panowania, i celnieyszą ozdobą wieńca chwały Panujących. Zwycięstwa, niedostępneimi czynią granice ich ludu od obcych, sprawiedliwość między swoiemi wewnętrznym rodzi pokoy,, bezpieczny na swym zagonie uprawiać ziemi; ile kroć nuci pieśni swobody swoiey, tyle razy sprawiedliwości

wości wesele i wdzięczne powtarza  
 hymny- zły sąsiad zaorze niwy cudze?  
 lecz żniwo zbierze właściciel. pienia-  
 ka pokoy mu skołata? będzie z opłatą  
 pokoy powrocony skołatanemu niesłu-  
 fźnie- Dzieci odumarłe zapomną miło-  
 ści wrodzoney, w kłotni o spadek? po-  
 miar rzetelny, serca ich, imże powro-  
 ci- Małżeństwa pierwszey zapomną  
 miłości; interes majątku osłabi ich  
 związki? Sprawiedliwość ie pogodzi-  
 Napałowany od wielu, a opuszczony  
 od wszystkich? pod opieką Praw, niech  
 się nie lęka hufca nieprzyjaciół. Zawie-  
 dziony pożyczalnik zażądaie dobroczyn-  
 nego wygodzenia? bo dłużnik niewdzię-  
 czny, rzecz wikła? sprawiedliwość wy-  
 kręty rozwiąże- o honor idzie? nieśła-  
 wę niewinną zmażą oczyszczające wy-  
 roki- Zgoła: co niesprawiedliwość pry-  
 watna narufzy, publiczna przywroci,  
 nadgrodzi, i ubezpieczy- Pokoy, i bezpie-  
 czeństwo mieszkańca każdego, obwa-



rowane są murem: władzy sądowej. Pomnożenie jurysdykcji po Stolicach i Powiatach, jest pomnożenie wielkich bezpieczeństwa zbroiowni, tam złożone są gromy na złoçynystwa; tam obronne dla niewinności oręże, tam iśnie miecz Heroiny Niebieskiej, którym rozetnie choćby Gordyiskie płataniny ręka która nim włada. wyroki Boskie odebrały żonie męża? łono sprawiedliwości wyda iey opiekuna. niemowlęta porzucone są od zmarłych rodziców? ale czuie nad nimi Powszehna Matka: Sprawiedliwość. słowem: ustanowienie władzy sądowej, dla straży, i exekucyi Praw współecznych, jest to wybudowanie Miast ucieczki dla wszelkiej krzywdy, a za tem jest umocnieniem Twierdzy, spokojnego własności używania każdemu dostrzegającej. Sędziowie sprawiedliwi wierni dołtoyności swoiey! są dobroczynni Bracia nasi- owszem; o! jakież im



się nie należą tytuły? Sędziowie spra-  
 wiedliwi! Poważni to Oycowie oko-  
 licy! wodze pokoju, których sumiennosc  
 piasłwie, oliwną gałązkę Obywatelskiej  
 zgody. Sędziowie! Mędrce to z Na-  
 rodu wybrane, rozwiązujące zagadki  
 chytrosci: o losach fortuny, życia, i  
 śmierci ludzkiej- Mocni mężowie.  
 których iedno skinienie, frogim wy-  
 dziera zdobycz, i oddaie ją właścicie-  
 lowi- Plemie Boatyrskie wytępiające  
 szkodliwe ludziom potwory- na kto-  
 rych sławy i sprawiedliwosci odgłos,  
 traci śmiałość podraśtający lewek na  
 pierzchliwe polować trzody. Wam też  
 hołdują serca ludzkie, iezeli iezcze  
 enotą iest sprawiedliwość na świecie!  
 ci którym wyrok wasz sprawiedliwy,  
 pogodnieyszch dni świtanie roznicił,  
 w sercu waszym pierwszą ich widzą  
 iutrzenkę- z tamtąd wschodziło szczę-  
 ście ich- ci nawet ktorzy przez wy-  
 rok wasz, lub cudze utracili dobro,  
 lub





lub to co w wątpliwym dzierżyli prawie; znając najlepiej stan sprawy swoiey, lubo nie raczą szczerze serca wam swego okazać, szacunku iednak wewnętrznego ku wam, nie mogą się pozbyć- i ieżeliby sprawiedliwsze kiedykolwiek sprawy mieli, z wielką ufnością samychże was szukać będą- tym czasem głos ludzkiey wdzięczności powtarza słodko imiona wasze: wam,, mówią oni,, wam zostaią prace, wam troski nad cudzem dobrem poruczone są, nam dla tego nieznaiące troskow, zostało swobodnie przepędzać życie, i wieyskiey sobie tylko pilnować własności- wasza roztropność, nasza bezpiecność, wasza pilność, nasz przedszy pokoy; wasza sprawiedliwość, naszey własności rękoymia, nauczymy dzieci nasze! i gdy nieskołatany pod sprawiedliwością waszą przedłużym wiek swoy, powiemy i wnukom, kto ich własność, z ruin dawności wydo-



był. Sprawiedliwi to Sędziowie, dali rozkaz samey starożytności, aby dała świadectwo, i obiawiła prawdę utaioną, między popiołami umarłych- przez ich to sfałszność po wielu nawet latach, wrocilo się przecie potomkom dziedzictwo zagrzebane. Dobroczynni ludzie! Oby! nigdy serca wasze niestraciły smaku, w tey zaszczycaiącey roskosz, ktora się zamyka dla dusz szlachetnych, w wierney usłudze publiczney. Spodziewajcie się! sprawiedliwości od samego nawet niesprawiedliwego świata. Jmie wasze w pamięci wieczney zostanie. *in memoria aeterna erit iustus. ob auditione mala non timebit.*

Tak Panowie moi! wiele dobra ludzkiemu towarzystwu przynoszą sędziowie sprawiedliwi. więc wiele zapewne szkody przynosza niesprawiedliwi- miara pełności, odpowiada mierze próżności, usuną się fundamenta, i domu ku ruinie pochylił się. niewierny stroż

skła-

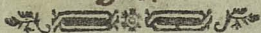


składu ludzkości drogiego, na swoją go prywatną obroci korzyść- a prawa, a sprawiedliwość, a powszechnie dobro ludzkie, staną się materyą iego frymarkow; a obywatelskiej krzywdy.

W tey to dopiero Świątyni Sądu, okropna dla ludzi stałaby, obrzydliwość spustoszenia na miejscu Świętym. *abominatio desolationis stans in loco Sancto.* tu przychodziłby lud słuchać wyroczni sprawiedliwości, a duch krzywdziciel. przez samoż iey kortynę, z iey nawet Ołtarza przemawiałby zdrady, i udatne kłamstwa. gdzież ieżeli nie w Kościele sprawiedliwości, szukać należy wyrokow prawdy? tu się iey Narod spodziewa, i do sądowni przychodzą po to, a tu duch fałszywy opowiadałby ięzyk wieszczow prawdy- ogłaszałiby przegrane pokrzywdzone- mu, uwieczniałiby winnice niewinnego Nabota w posiadaniu zaboycy iego. i na miejscu spodziewanej prawdy



wdy nayszczerzney, zmyślonym głosem, i płaszczem prawdy odziana, decydowałaby zdradnieysza hypokryzya prawdy. *abominatio desolationis stans in loco Sancto*. O! iaka okropność niespodziana! tu, gdzie od wiekow przed Obliczem sprawiedliwości, wszelki inny wzgląd gaśnie. a przychodnie nie rownych majątkow, i znaczeń przed powagą Sądu, samą tylko słusznością praw, i dowodow przeważać się mogą. tu gdzie ubuństwo, lub mierny majątek, niepowinien znachodzić względu, w zachodzącym pokrzywdzeniu możnego Pana; ani też przeciwnie blask żaden, honoru lub bogactw, nie powinien znachodzić względu, w zachodzącey krzywdzie uboższego; bo ani bogactwo, ani uboństwo nie są usprawiedliwieniem krzywdy; ach! co to będzie Panowie! ieżeli w tym miejscu, ukryte sronnictwo, względnym na Osoby, i stan, okiem pomruga? Sędzia



dzia partyzant uboższych? więc dostoy-  
 ności, wielkie Jmiona, i bogate wło-  
 ści, iuż byłyby w nayśluszniejszey Pa-  
 now sprawie, uprzedzającemi serce ie-  
 go, dokumentami na przegrane mo-  
 żnego- a taki dekret byłby iednak  
 krzywdy wyrokiem- Sędzia partyzant  
 możnych? więc by uboższych, ubożył  
 bardziej, a dla tego iż nie zdadzą mu  
 się bydź potrzebnemi poświęcałby ich  
 losy, i krzywdy, na ofiarę potrzeb-  
 niejszym mu Pańskim względom, a ta-  
 kie wyroki byłyby rownie wyrokami  
 krzywdy- Sędzia! tylko na słusność  
 rzeczy, cały wzgląd obrocony mieć  
 powinien, i wyrzekłszy się siebie sa-  
 mego, Duszą swey Duszy sprawiedli-  
 wość samą czuć dłużny, Ona tylko  
 sercem iego władając, bezpieczne i  
 rzetelne tworzyć może wyroki- Coż  
 ieżeli Dusza Sędziego nie rzeczą to-  
 czącą się, nie dowodami, nie prawem,  
 lecz stanem pozwanego, lub pozywa-  
 iące-

iącego zaięta, i wszystkie źródła ku sobie zwracając, podług ich różności, i przemian, w różne też przemienienia się postacie, i różne podług przypadku rządzą sercem iego passyve. przykład: patient możny iest? to Sędzia chciwy iest. patient znakomity i wiele może? on trwożliwy, i niechęący narazić się? patient uboższy iest? on wyniosły. Sprawa piękności znaiomey? on sprzyia tym kwiatom. Sprawa Ojca lub Matki, mających na wydaniu, wdzięki rokoszy, i fortuny? On w proiekcie; dekretem do serdeczney konkurrencyi drogę sobie ściele. Owdzie patient skąpy iest? on mu źle wroży, i sprawiedliwość cmiąc, prawnością straszy. ludzki iest i hoyny? i on też wolnie w ściśłości. Sprawa iest podobna przyszley sprawie sędziego, więc wczesne *praesudicatum* zrobić wypada. patient coś przewinił prywatnie? dozna ou gniewu sędziego publicznie;

ie-



iednym słowkiem nieuważnym, że psuł  
 sobie naylepszą sprawę. O! któż wyli-  
 czy Panowie moi! te *Metamorphoses*?  
 i nie iednostayności serc złych sędziow,  
 drogi, przyczyny, i skutki, zawfze  
 krytyczne dla rosprawiających się? tu  
 prawo wymagałoby punktualności, ale  
 prywata wyiednała zwłokę. owdzie:  
 słuszność wymagałaby powolności, ale  
 stronniectwo spieszyć kazało. pendzo-  
 noby naprzykład regestr, pomimo na-  
 dzieie; dzwonek iak na chmury razy  
 kilkadziesiat uderzon, wydzwaniałby  
 zdradliwie sprawy nieprzytomnych w  
 ten czas, kiedy oni ani pomysła, o takim  
 niepospolitey pilności przypadku...  
 albo też iakto bywa: czasem skrobanie  
 lub poprawianie promulgowanych de-  
 kretow, a czasem skrobanie wpisow,  
 ktore sługa sądu ośmielony łaskawą i  
 wzajemną konniwencyą, ze zdradą wia-  
 ry publiczney, iak chce tak porząd-  
 kuie; porządkiem swojego zysku. albo  
 też

też iak to bywa: Czasem ten sędzia był-  
 by tak pilny, iż dla pośpiechu spra-  
 wiedliwości, słaby nawet niepożałował  
 się, a czasem tak grzeczny, że dla  
 zwłoki, i przy dobrym zdrowiu zacho-  
 rował. a tym czasem zwłoka lub po-  
 spiech umyślny, zawsze będą, ktoreys  
 strony uciskiem, tu gdzie każdy krok,  
 iest drogą processu- a naybardziej.  
 Zwłoka Panowie moi. iest ukryty wy-  
 nalazek wymufzenia czegoś. na ktorey-  
 kolwiek stronie, z uymą słuszności. na-  
 przykład: iużby się należało przeczy-  
 tać i dekret, czas nawet prawem prze-  
 pisany dla promulgacyi, iuż dawno mi-  
 moł, a tu albo nieślawa niewinna oczy-  
 szczenia prętkiego potrzebuie, gdyż  
 pod zwłoką krzywda honoru przedłu-  
 żona iest. albo w inney sprawie, stro-  
 nie żądaiący sprawiedliwości, iuż pie-  
 niactwo nudne iest. pilnowanie się fra-  
 sobliwe, domowe gospodarstwo przez  
 oddalenie się szwankuie. W mieście dro-  
 żyzna





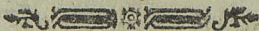
żyzna, mie szek niszczeie, adwokat sza-  
 cowny, im dłużej strzeże processu  
 tym więcej podejmuie fatygi, i on  
 też w mieście żyjąc, czegoś każe się  
 domyślić Pryncypałowi... Proceśs ten  
 iuż i tak wiele kosztuie. przyszłość  
 wyroku w ciemności. a nuż odmienia  
 się urzędy. daley podobno nastąpi li-  
 mita. tu Święta. tu kontrakty. tu Au-  
 gust. tu snieżnice, i zawieruchy. owdzie  
 powoź tylko co nierozleie. ustawicznie  
 iezdzić, iuż i tak długo siedzi się, co też  
 tam wdomu dzieie się- a tu o dekrecie  
 niesłychać. Ey! bo day się niht dobry  
 nie pienia! a ktoś z boku szepnoł. to  
 zgodzić się... rozumiem!.. owoż na co  
 zwłoka nastroiona. aby przez zgodę,  
 nayślusznicych należytości uciąć--  
 znudzony bowiem patient, przyftanie  
 na umowę iakąkolwiek- ale ten to iest  
 lub inny skutek zwłoki, czyli pospie-  
 chu Sędziow, skoro w nim zawiera się  
 podstęp na szkodę cudzą, wyraźną iest  
 zdradą



zdradą praw, szkodliwą zasądom: do-  
 bra ludzkiego towarzystwa. O! Pra-  
 wa! o! Sądy, o! mocne Zamki swobo-  
 dy mieszkańcow kraiu. zamieniłyby się  
 raczey w mieysce bezpieczney ucieczki  
 prawołomstwa, i w wieże obronne  
 ludzkiej chciwości; o! Sędziowie od-  
 waznego to więc oblicza, wychodziła-  
 by nowemi łzami zalewająca się krzy-  
 wda, a obok niey pośmiechałby się we-  
 seley krzywdziciel? tu więc o! okrop-  
 ni! miała bydz poskromiona, niespra-  
 wiedliwość łakomego na cudze, pati-  
 enta? a tu sam urzędnik sądowy, gwał-  
 ty chciwości, swoimże wspierałby łak-  
 omstwem-- Już to więc przeszła i  
 sprawiedliwość na stronę wykrętnego  
 dłużnika. bidny wierzycielu! na co żeś  
 wierzył ludziom, i prawu? potrzebaż  
 ci było zaufaé rzetelności dłużnika?..  
 ale czy tylko on ieden? iest ich bar-  
 dzo wielu; oni wszyscy godnym pu-  
 blicznego kredytu Osobom majątek  
 swoy



swoy w ręce oddali. to co? to i on, i  
 oni, obaczysz, zdradzonemi będą od  
 kogo? od tego co winien. iak to? dług  
 prosty, sprawa bez zawikłania, zapis na  
 fortunie, fortuna doskonała, człowiek  
 zacny, i słowa przeciw temu powie-  
 dzieć niemoże że winien... iak to i  
 słowa? tak żadnego... a naprzykład:  
 iedno słowko... co? prosić się. pocze-  
 kać?.. nie. to ieszcze poł bidy.. ale na-  
 przykład: słowko: hašta. o! dla Boga!..  
 iednak nietracę nadziei- i na to są, przy-  
 sięgi. Prawa, Sądy, sprawiedliwość i  
 to pogodzi- mnieysza o iaką częśćkę  
 procentu, a ia mówię: cały ci przepa-  
 dnie. mnieysza o procent, a ia wrożę..  
 że i kapitał podcięty będzie- toż prze-  
 cie sąd będzie decydował; chybaby iuż  
 nic niemiał poddaiący? bynaimniey. i  
 iemu się zostanie, i ty mieć będziesz  
 szkodę. i dekret będzie ze wszystkim.  
 Zupełność nawet satysfakcyi okażą ci  
 realną- iak przez szkło optyczne, oba-  
 czysz



czysz iakby żywe: łaki buyne, pola urodzayne, lasy rozległe, stawy rybne, wśie osadne.. odeym szkło? zniknety.. został się tylko, lanszaft kolorami na papierze cieniony doskonale- za który ieszcze krzywoprzysiężnemu sładze sądowemu, pod tytułem od dekretu więcey nad prawo, zapłacić będziesz musiał..

Tak więc działoby się? Sądy więc zmieniłyby się w iaskinie zdobyczy! na mieyscu zapobieżenia nieszczęściom ludzkim?.. O! okolico smutna. o! miezkańce! ktorymby się do takich Urzędnikow udawać z nielitościwych losow wypadło! kraino nieszczęśliwa! siedlisko niebezpieczne! tu samo słońce, noc zasłoniła! tu lekarstwa, w trucizny mienią się! i w przemyśle ludzkim żadnego niebyłoby ratunku- mieliżbyśmy nadzieię w sercu złego Urzędnika? iuż wiemy: że miłość włafna, miedzią okrywa pierśi swoje. może zaydzie

mu

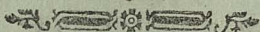


mu drogę uciążony! przeniknież go postać zmartwionego człowieka? ot on udokorzony, aż do ziemi, rękę kuniemu, i smutne skłonił weyrzenie; będzież słuchanym? lub odważy się wynurzyć mu to, co w sercu tai? coż jest co mu ieszcze nowego powiedzieć mogłby? ten nawet domyśla się co jest w myśli strapionego; własna iego Duszka wyrzut mu czyni, widok osoby tey zawstydzia go, unika iey czym prędzey! uciśnionemu wyrokiem Jego, przeciwnie znowu, na widok tego Urzędnika serce bardziey biie w pierśiach, żal i gniew tamują oddech, słowa się kręcą na wargach, wymowić ieli się i czemuś wynurzyć niemoże. woła na reszcie ah Panie! na toż to losy moje oddał Bog w ręce twoie, abyś mnie i plemie moje wyzuł? o! złe dni za czasu urzędu twego! i mnie to przydybały w nich nieszczęścia! z rąkże to sędziogo, krzywdy odbie-

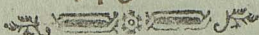


odbieraia, ludzie! podobniejszy byleś do Pana dobroczynnego, w twoim weyrzeniu, dobrotliwa dusza przegładac zdawała się, nadziei moiey. O! nader zawodna Prorokini... Zdradliwa twa dusza, i bardzo okrutna, i bardzo niesprawiedliwa. Coż by on? zesłała to się w prawdzie krzywda z Autorem swoim. zesłała się niedola, z szczęśliwszym. ale nie zdybało się to: nie-  
szczęście, z wspaniałością nie zesłała się to krzywda, z sprawiedliwym sędzią czyliż on potrafi być tkliwym? czy to ieden już za nim woła! zwyczajna mu słuchać tych pieśni.. Staraycież się pomnożyć zniewolenie, zbierzcie się pokrzywdzeni liczbą większą, zastąpcie mu ulicę sądową. wymowny będzie głos krzywd tyłu. użycie doymuiących wyrazow- Sędzio, ta droga prowadzi do domu sprawiedliwości! ta droga słyszeć by nie powinna żalów naszych! ale ią w dniu dzisieyszym, widzisz za-

stą-



śląpiono żałobnie, oto tyle familii po-  
 niosły krzywdę przez stronictwo i  
 chciwość twoją. dosięgłeś więc grze-  
 szącym przeciw prawu, i miłości ludz-  
 kiej wyrokiem, dosięgłeś to aż poto-  
 mności naszej. wnuki. ucisnione już  
 są, których jeszcze niema, a które  
 przydą na świat, widzieć w krzyw-  
 dzie przodków swoich, krzywdy wła-  
 sne. czytane będzie imie twoie na  
 podpisach gorzka pamiętką, w ow-  
 czas nawet: kiedy już i ręka twoja od-  
 padnie od ramienia, i prochy twoie  
 srodziemne rozwieją wichry.. toż prze-  
 żyje ciebie. ach przeżyje niesprawie-  
 dliwość twoja na ziemi!. trwalsze bo-  
 wiem są dzieła ludzkie, niż ludzie sa-  
 mi. i od życia twego, trwalsze są te  
 dzieje smutne urzędu twego, roki wła-  
 dzy twoiej, rafa rozbicia doli ludz-  
 kiej, kres pomysłności, epoka upadku  
 domow, i majątkow naszych. dostatki  
 twoie ktoreś na zwaliskach cudzych



z tak wielką budował pracą, czas by-  
strzeyfzemi rozdmuchnie loty, i wy-  
roki Boskie nie dadzą się niemi cieszyć  
dzieciom dzieci twoich. O! śmiertelny  
ty! o! nieśmiertelny ty! w złorzeczeniu  
wiekopomnym.. a nawet w życiu na-  
szym żadney przeciw tobie niepopęł-  
niliśmy winy. Ah! to chyba winą naszą  
było przeciw tobie: że nie obdarzyła  
nas Opatrzność przymiotem podoba-  
nia się wielmożności twoiey i zaskarbić  
względy twoie lub nieumieliśmy, lub  
cnotę twoię niebacznie wając, nie-  
śmieliśmy ci podłych namienić rze-  
czy... ani z tobą iako z przedayną tra-  
ktować duszą, sprawiedliwości bowiem  
żądaliśmy. teraz niefiemy iuż do dzie-  
ci, i żon naszych, bolesną nowinę, a  
opowiadanie losow ktore z twey woli  
na nie i na nas zwalone są, zaficie lzy  
pierwsze w oczach ich, ktore padną na  
dom twoy, i na niewinne plemie two-  
ie, za niesprawiedliwość twoią. Bo-  
day-



dayżebyś i ty, miał sprawę z tygry-  
 fem, a czekał wyroku od głodney ie-  
 go samicy! Bodayżebyś uciekał od lwa,  
 a w ucieczce napadł na niedzwiedzia!  
 Bodayżebyś się schronił na łożę wła-  
 sne, a w pościeli twoiey zastał padal-  
 ca! Bodayby i ciebie pozwała prze-  
 paść, a wyrok tobie chmury w środ  
 łyskawicy wydały.. Coż żale! coż zło-  
 rzeczenia! obchodzą go? człowiek jest  
 sam sobą zaięty; Dusza iego o resztę  
 świata niedba. byle iey się dobrze wio-  
 dło. Nieboy się, niezachwieie się. iak  
 czarne skały w środ morza! i statek  
 rozpruły, i głosu tonących nie rozu-  
 mieją... Ale niesława cię czerni? oswoił  
 się z nią! skrycie go, własne łaię prze-  
 konanie? przyuczył się iuż iść przeciw  
 sobie samemu! nie ma przed nim  
 świętego. Tenże to jest ow stroż Pra-  
 wa? Taż to jest obrona bezpieczeństwa  
 własności ludzkiej? o! zdrado nagle  
 ziawiona! o! dniu nieszczęśliwy w kto-

rym przez wybor Obywatelski, Sędzią  
 on w tey Stolicy ogłoszonym został!  
 widzieliśmy to iak podnosił on rękę  
 w górę, uwiodłszy zaufanie nasze; na-  
 sza to wola, i szańunek dla niego, od-  
 ły mu władzę i honor sądzenia nas.  
 iuż doznaliśmy więc: że ręka to była  
 podniesiona na znieważenie Praw be-  
 spieczności naszego. Monarcha nam  
 Panujący, poczytał łaskawie Prawa na-  
 sze; ustawy Oyczyste za regułę urzę-  
 dowi iego położył; przed iego tylko  
 sądem, zabytek Oycow naszych, iuż  
 to nie miał poważnego znaczenia. wy-  
 rzucił z serca pamięć zacności ich da-  
 wney. do tego to więc stopnia doszła  
 okropność serc ludzkich, że sędziowie  
 stali się narzędziem krzywdy? Zawszeż  
 niezawodnym będzie przestąncem zdra-  
 dy naszej, ufność nasza? pokażcież  
 miejsce, dokąd iuż bezpiecznie poy-  
 dziem rozsądzać spory nasze? O! świę-  
 te Prawa. ale nieme, w Księdze tylko  
 są.



są. fawor względny 'w sercu sędzięgo,  
 daleko od tego aby miał wzgląd na  
 sprawiedliwość. o! protegującą swo-  
 body ludzkie Naywyższą władzą! ale  
 znużeni jesteśmy dalekie odbywać po-  
 druże! i zwrotney takowego Urzędni-  
 ka niesprostamy duszy, na nieszczęście  
 ludzkie dany mu jest rozum, dar ten  
 Niebieski w towarzystwie złęgo serca  
 ięgo, przewrotnieyszym go czyni; a-  
 zardowny bardzo, śmiałość ięgo  
 w krokach nieprawnych, i bezwsty-  
 dnych, pokonywa samą śmiałość na-  
 szą w szukaniu sprawiedliwości. umie  
 bowiem w samymże Prawie, obroną  
 sobie wysnuć zaskonę. umie bowiem  
 farbierską sztukę, dawać różne kolory  
 na materyi. umie bowiem kuglariską  
 naukę, to tam pokaże, gdzie niebyło,  
 i tam tego niebędzie, gdzie bydz po-  
 winno. o! łaskawe Nieba! ale Niebo  
 czegoś w milczeniu oczekuje. dokąd  
 więc uderzym! smutny świecie! O! *quo-*

*modo*

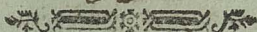


*modo obscuratum est aurum, mutatus est color optimus.* O! iakże z czerniało złoto, zmienić się kolor iego naypięknieyszy. bo złoto, co za dni ludzi możnych, i dobroczynnych bywałoś łozone na zapomożenie, i ratunek nieszczęśliwych, dziś to iuż zakupuiesz wyroki ciemieżliwe, i pomnażasz ubogie. danina niesprawiedliwości, i prawołomstwa!.. O! Dni fortunne w których cnota i sława ludźmi rządziły, iakżeście prętko upłyneły. dokąd więc dokąd poydziem rozsądzać sprawy nasze? szukać zatraconey iuż sprawiedliwości? zostaniem więc na tey dolinie płaczu, rozmyślaiąc tylko krzywdy nasze, a potomkom naszym co ieszcze niewiedzą świata, to częstokroć przypominać będziemy:.. O! nie na morzach to tylko szkodliwe żegluiącym pirraty krążą rozboyne... nie w ciemnych to tylko puszczach szkodliwe pokoiowi ludzkiemu kryją się hordy.. nie po szla-

szlakach to tylko.. nie o samey po-  
 cy dzieią się łupieństwa. Po miastach  
 to sądowych, zasadzki na zdobycz.  
 środ dnia białego, w oczach ludzkich,  
 dzieią się gwałty bezpieczeństwa, i  
 prawom samym... nie z iakini to nie  
 z skał głębokich, wychodzi głos sra-  
 pionego. od ratuszow to sprawiedli-  
 wości, od krzesel sądowych, on sły-  
 ziec się daie. Urzędnicy to zli, Pra-  
 wa przewracają, a swobody, i własno-  
 ści mieszkańcow swey okolicy, pozba-  
 wiają. W tym że to nawet Państwie?  
 w ktorym, choć by ze wsząd kwitną-  
 ce powodzenie sprzyiało mieszkańcom,  
 gdzie wspaniała istność dobroczynnie  
 panuje, gdzie niedostępne obcemu orę-  
 żu granice, gdzie woyna nie pustoszy,  
 gdzie powietrze nie morzy, gdzie głód  
 nie pożera, tu ziemia sprawiedliwa od-  
 dała z pożytkiem nasiona, drzewo spra-  
 wiedliwe, wydało wiernie owoc, chmu-  
 ry sprawiedliwe niosą deszcze w po-  
 trze-



trzebie, słońce sprawiedliwe wszystkie-  
 mu doścignąć pomaga, gdzie zgoła  
 żadnegoby niewidno nieszczęścia, tam  
 sama nieślusność Urzędnikow wielkim  
 nader byłaby domowym nieszczęściem.  
 Ośmielone przykładami zdrady praw,  
 ośmielałyby napaści, i przywłaszczenia  
 cudzego dobra, lub prawa. Udało się  
 iednemu probowałby szczęścia i drugi.  
 Dobrze wyszedł w złych interesach pa-  
 tient, dobrze się powiodło z sztucznym  
 wyrokiem Sędziemu, prętko by się  
 rzuciła przewrotność innych, do na-  
 śladowania tak zręcznego pomożenia  
 fortunie swoiey. iedni dla drugich pra-  
 ktyczne okazywaliby reguły, prędzey  
 zaś naśladują ludzie złe rzeczy niż do-  
 bre, zwłaszcza gdzie sowity łączy się  
 pożytek osobisty. tu znowu: związek  
 stron przewrotnością iego wspomozo-  
 nych, których sprawy wyrokami iego  
 wsparte, nieślusny odniosły tryumf,  
 szanując go iako narzędzie interesow  
 swo-



swoich komicznym szacunkiem, dodaia obuda swoia, iakiegoś blaſku konfideracyi Jego. przez co nawet niesprawiedliwość Jego, truiacą serca innych Urzędnikow ſtaie ſię ponętą. O! iakiż to dziwotwor! bydź człowiekikm nayspodleyſzego serca, maia ſobie ludzie za honor?. te i inne wynikaia, zarazliwe zgorſzenia powſzechnoſci, od złych Urzędnikow. Z tąd płynie ruina praw, wzgarda powagi Sądu, obraza cnoty i obyczaiow dobrych, niepewnoſć właſnoſci, zaſadzki i ſztuki ſzkodliwe beſpieczeńſtwu, i pokoiowi mieſzkańcow. A to wſzytko tym gorzey, im ſkryciey działoby ſię, tym ſzkodliwiey i bcz uleczenia, im doſkonaley przewroczone, bezkarnie uchodzić by muſiało. O! ſzkodliwy człowieku! znoſnieyſza więc byłaby dla cnoty ludzkiej nikiemnoſć Jego, gdyby go ſame nierządney zamtuzy ſciany nikiemnymi bydź wiedziały! bodayby podłoſć na łonie ſamey



samey tylko podłości zagrzebaną była!.. mniej szkodliwym dobru ludzkiego towarzystwa byłby on, gdyby raczey otoczony swoiemi wiernkami w poczecie dziennych i nocnych współdebozow, otwarto już prywatną od wagą najazdy czynił, i gwałty bo jużby go iako otwartego nieprzyziacielu ludzkiej swobody, urząd bezpieczeństwa uśmierzył snadniey. Bodayby na tym tylko był przestał, że prywatnie oszukiwał, lub służkom i kmieciom swoim arbitralnie imponował, lub iedney tam iakiey osobie, poprzyśiężony niedotrzymał wiary; ale nieprzestał na tym, wzmogły się już potężniey walczące z Niebem, i ziemią, grzechy iego! podrosła zmiia, i skrzydła z iey barkow wyrosły, i ludziom szkodliwa iest.. tu ieszcze na sądowey godności stolice, gdzie Sprawiedliwości wielki i święty dla ludzi odbywa się interes, tu on ważył się przynieść





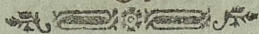
nieść swą duszę! tu wiarołomne serce  
 śmielszy krzywoprzy sięzca przynosił  
 dla tego pono: aby z wydatniejszego  
 miejsca, walczył skuteczniey z Niebie-  
 ską i ziemską władzą, aby pod samemiż  
 sprawiedliwości znamiony, zdradzał  
 dobroczynną heroine, czy dla tego śnać:  
 aby słyżwały wie, słyżwały miasta, sły-  
 żwały podrożne, i gościnne domy, iż  
 ou to iest. który zdradza Boga i ludzi..  
 O! czaśy o! obyczaie.. Szczęściem Pa-  
 nowie! i łaskawszym czaśow pośpie-  
 chem, nadeydzie koniec urzędowania..  
 Dzień ten dla sprawiedliwego sędziogo,  
 iest dokończeniem dzieła honoru, uzu-  
 pełnieniem zaślugi, dniem pociechy z  
 odbytych szczęśliwie prac; rozpyta on  
 sumnienia, pokoy w nim zaślacie, i owe  
 miłe świadećtwo duszy, z którym się  
 niegdy Nauczyciel Narodow Paweł S.  
 oświadczał: z niebespieczeństwy ktore  
 mnie zdybywały na Urzędzie, znaczną  
 potyczkę odbyłem *bonus certamen cer-*  
*tavi.*

*tavi.* bieg pracowity do mety honoru,  
 i zasługi skończyłem. *cursum consumavi.*  
 poprzyjęzoney rzetelności i wiary: Bo-  
 gu, Monarsze, i Obywatelstwu, docho-  
 wałem. *fidem servavi.* nic mi wreszcie  
 nie zostało, iak wzajemnie też, zbierać  
 miły plon sprawiedliwości, owoc mo-  
 iej pracy, i zasług, i od Ciebie Wielki  
 Boże! i od serc ludzkich. *in reliquo re-*  
*posita est mihi corona justitiae.* idzie sława  
 za cnotą, a wdzięczne serca powszecz-  
 ności, smucają się nad utraconym dobrem,  
 i wszędzie mówią o nieskazitelności  
 tego zacnego serca: „ odchodzi to już  
 „ od nas mąż szlachetny, dusza wy-  
 „ borna, serce nie uwiedzione żadne-  
 „ mi zdradney fortuny i ponętami, kto-  
 „ remu droższe były nad skarby świa-  
 „ ta: honor, sumnienie, świętość praw,  
 „ i miłość ku ludziom. Ktoż nastąpi  
 „ na iego miejsce, czy będzie iemu  
 „ podobny? gdy on nam zachodzi, o-  
 „ błąk to niepewności zaślania nam

„ losy przyszłe. Sędzia to sprawie-  
 „ dliwy rzuca nas. szczęśliwi są do-  
 „ mownicy, i włościanie jego, pewni  
 „ że im go niht nieodbierze. O! go-  
 „ dny serca ludzkiego, drogi Niebios  
 „ darze! sielska to już zagroda, świe-  
 „ tność cnoty swojego Pana, swemu  
 „ odzyska ustroniu. zazdrośa jest rola  
 „ twoja oczysła, potrzebującym przy-  
 „ miotow twoich miastom i Prowin-  
 „ cyom. kochany współ-obywatelu!  
 „ gdy inaczey bydź niedopuszczisz,  
 „ niech więc dniom naydłuższego ży-  
 „ cia twego towarzyszą, nieodstępnie:  
 „ sława, i miłość ludzka. słodkie śmier-  
 „ telnego życia pociechy! Obraz twoy,  
 „ podobny do samey sprawiedliwości,  
 „ niech będzie wzorem następcom  
 „ twoim na sądowey stolicy. Ty zaś  
 „ zanieś już do wieyskiej swobody,  
 „ swobodnieyszą roskosz twey duszy.  
 „ niech ona tam dodaie sercu twemu  
 „ słodyczy, mieszaiąc przyjemność do-  
 bre-



„ brego duszy świadectwa, z niewin-  
 „ nemi ozdobami natury. niezazdrość  
 „ iuż nigdy piękności kwiatow pol-  
 „ nych ktoremi przez łąki twoie mło-  
 „ da w zielonym maju iasnieie wio-  
 „ sna, gasi ie krolowa kwiatow In-  
 „ dyiska roża, a wszystko w późnym  
 „ więdnienie Listopadzie. cnota i ho-  
 „ nor nieśmiertelne są. Zyi więc o!  
 „ szczęśliwy! niech tam przeczyte źro-  
 „ dła, będą zwierciadłem niosącym o-  
 „ braz czystey twej duszy, a niwy twoie  
 „ zawsze stokrotną wdzięcznością so-  
 „ wite tobie wiernie oddawszy poży-  
 „ tki, niech będą skutkiem błogosła-  
 „ wieństw ludzkich i wyrazem wdzię-  
 „ czney ci „ za miłość cnoty „ natury.  
 Dzień ten jednak, dla niesprawiedli-  
 wego Urzędnika będzie chwilą smu-  
 tku, gdy go nareszcie czas litościwy  
 strąci. Przesłał więc iuż bydź niebe-  
 spiecznym i straszny „ mówią o  
 nim „ a śmielsze echo powtarza ukon-  
 głos

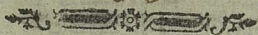


tentowania powszechne, zdaie mu się. głos za nim, głos przed nim, głos przy nim, głos w nim, wywołanie iak przeciw sławney niegdy w Rzymie potworze. Nareszcie! nareszcie kiedykolwiek Obywatele pozbyliśmy się zdradliwego ludziom, wiarołomnego Bogu Urzędnika. Wyieźdżay więc z miasta. otworem stoiąci bramy...

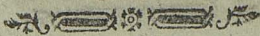
Lecz iakim to ja do tąd mowiłem językiem? tak wiele z rozumu, i serca przyrodzonych powodow, tak wiele smutnych rzeczy w tym punkcie powiedziałem, ale gdy wzrusza się na to ziemia, nie wzruszą się na krzywdy ludzkie litościwe Nieba? gdy się wzdrygają serca ludzkie i przyrodzone cnoty obrażają się, Religia i Bog nie przybędą na pomoc pokonać to okropność?.. Chrześciance! Chrześciance nareszcie: niesprawiedliwości ludzkie Bog sądzić będzie. Jego sprawiedliwość położy już niedługo koniec i  
życiu



życiu naszym! i grzechom naszym.  
 Chrześciance! dni się niewracają. nurt  
 wieku bystry jest bardzo. o! iak szyp-  
 ko nadpływa przeznaczenie śmierci.  
 Nieprawiedliwości nasze obrażają do-  
 broć Boską dla czego.. Ale przecie  
 dla czego? bo wszelka sprawiedli-  
 wość praw ludzkich, wypłynęła z  
 sprawiedliwości praw wiecznych, bo  
 prawa wieczne wynikają z sprawiedli-  
 wości Boskiej. bo sprawiedliwość jest  
 przymiotem dobroci Jego. bo dobroć  
 jest naturą najwyższą i najdos-  
 konalszą istoty Jego.. Sędziowie  
 ludzcy! kto więc uczynił gwałt pra-  
 wom ludzkim, obraził, uprzemą do-  
 broć Boską.. Chrześciance! Bog jest  
 Słońcem wiecznym oświecający wszy-  
 stkie słońca, i całą niezmierność świa-  
 ta Aniołów i ludzi. rozliczne Jego  
 promienie niedoyrzaną mieniąc się pię-  
 knością, spadają na ziemię naszą. Spra-  
 wiedliwość, iasny ow strumień świa-  
 świa-



tła, wynika od serca Boskiego, i do-  
 sięga świata. wyroki obyczajne, i de-  
 cyzyc praw społecznych, po tym to  
 promyku ztępią ku nam, i od tego  
 to światła wyprowadzone są na łonie  
 moralnego świata: iako ow dobroczyn-  
 nych zioł gatunek, na uleczenie słabo-  
 ści, ciemnoty, i boleści ludzkiej. ale  
 i po tymże samym promieniu wstępu-  
 ją na odwrot do Nieba niesprawiedli-  
 wości nasze, i dotykają w serce Bo-  
 ga... a dobroć ulitowana nad krzywdą,  
 srozeie dla tych co ją wykonali. i cze-  
 muż nie gromi. i czemuż nie karze?  
 Ah już tych zgromiła. już tam tych  
 karze. a nam ieszcze Dawid niewiem-  
 iaką przyszłość wroży: Bog Sędzia spra-  
 wiedliwy, potężny, ale wytrzymują-  
 cy. *Deus iudex justus, fortis. & patient...*  
 Chrześciance! dusza moja roztargniona.  
 serce się lęka. głos w pierśiach ulgnął.  
 Niegodzi się mowi pismo Boże! przy-  
 sięgać, ani na Niebo, ani ziemię, ani



na głowę swoją niegodzi się przyśię-  
 gać naderemnie. Ale Sędziowie przy-  
 sięgają na Jmie Naywyższej Istności!  
 Stworzyciela świata. A zaświadczywszy  
 się Jego Jmieniem, stają się po tym  
 wiarołomcami... O! Wielki Boże. czło-  
 wiek człowiekowi przyrzeka, i jeżeli  
 uczciwy jest dotrzymuje słuszney umo-  
 wy, inaczej poszukaie zawodu: rowny  
 na rownym; a Panowie świata ścigają  
 potężnie zdradzających ich powagę.  
 Istoto Naywyższa! kiedy oni przyśię-  
 gają, dobrowolnic to przychodzą czy-  
 nnie przyrzeczenia w Jmie Twoie, w  
 przytomności Twoiej, w obliczu stwo-  
 rzeń Twoich. Ah! czy na uraganie  
 Niebom i ziemi stworzeni są ci ludzie,  
 gdy gwałcąc przyśięgę, podnosząc  
 śmiałość swoją, przeciw władzy Two-  
 iey ziemskiej, i przeciw prawom ludz-  
 kiej sprawiedliwości, pomykają odwa-  
 gę swoją aż do zdrady Majestatu Twe-  
 go, i do profanacyi Jmienia Wielko-  
 ści



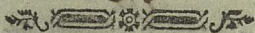


ści Twoiey, na ktore Niebieskie i ziem-  
 skie upada kolano... ten krok ich do-  
 browolny, i nigdy przez Ciebie od  
 nich niepretendowany, ieszcze i w two-  
 im Domu przychodzą wykonać? ah!  
 iakiż to gość zdradziecki! ktory do  
 Domu nawet Twoiego przychodzi nie-  
 wezwany; aby zdradliwym chęciom  
 swoim iedną zaufanie u ludzi, w Jmie  
 niewinności, i sprawiedliwości Boga  
 swojego. Przybywajcież burze! przy-  
 byway łyskawico! rozrzewniona rykni  
 nature! tyś świadek wielkości Boskiej,  
 i zniewagi Stworzyciela.. Powstań!  
 powstań i Ty sam Boże, „wołał Dawid  
 zapalony, „ *exurge in ira tua*, utkwiy  
 ostrze znamion twoich na ruinach nie-  
 przyjaciół, *exultare in finibus inimicorum  
 tuorum*. powstań na mocy praw twoich  
 ktoreś przykazał, *exurge in precepto  
 quod mandasti*. uisć groźby w potędze  
 iaką masz od wieku, a natychmiał  
 poprawieni będą ludzie. *Synagoga po-*

pulo-



*pulorum circumdabit te.. consummetur ne-*  
*quitia peccatorum, & diriges justum...*  
 ale nie,, mowi tenże Krol,, Bog Sę-  
 dzia sprawiedliwy, potężny, i wy-  
 trzymuiący. *Deus iudex justus, fortis, &*  
*patiens,* iużby niestało synow ludzkich,  
 gdyby się frożył nad grzechami co-  
 dziennie. *nunquid trascitur per singulos*  
*dies?..* Ustysz iednak sprawiedliwy Bo-  
 że! wielkość obelgi Chrześciańskiego  
 ludu. Ewangelia, i Krzyż, są święto-  
 ści Religii naszey, Oycowie bowiem  
 nasi powiadali nam przez ośmnaście  
 iuż wiekow z pokolenia w pokolenie,  
 i my im na fundamencie objawień mą-  
 drości Twoiey wierzymy, że Jezus  
 Chrystus, iest obiecany Narodom Mes-  
 syasz, który iest Synem Twoim, i Bo-  
 giem w postaci człowieka. iacyś ludzie  
 wchodzili do Kościoła naszey wiary,  
 i w oczach naszych wezwali na swia-  
 dectwo Krzyża, na którym niewinny  
 Jezus umierał, i Świętey Ewangelii  
 ktora



ktora jest dowodem Bostwa Jego, i węgielnym Chrześciańskiej Swiątyni Kamieniem, oni to uczyniwszy, pogardzili świętością znamion Religii naszej. Powstań! powstań Boże, ale sam Chrystus umarł to dla zbawienia ich, i On też to jest, Bog Sędzia sprawiedliwy, potężny, i wytrzymuiący... Chrześcianie! mowili to niegdy źli ludzie za czasow Dawida: uciśniemy wdowę, pogněbmy sierotę, wydrzimy ubogiemu, niewie Bog o tym co się na ziemi dzieje. mowią to pono i teraz. przypomniemyż im znowu z tym Świętym Krolem: nieomyłaycie się i dajcie przecie kiedykolwiek miejsce roztropności. Czyliż ktory słuchu ludzkiego zmysł wystroił, sam słyszeć nie będzie? ktory to iasne wybudował oko, sam widzieć nie będzie? ktory dał wam rozum na uniewinnienie siebie, sam niebędzie to umiał doścignąć sekretu duszy waszey? i ktory to tkliwe serce w pier-



w pierśiach wam zawieśił, sam też nie-  
 będzie litościw? litościw pokrzywdzo-  
 dzonym?. O! w biejących źród-  
 łach i w stojącej wodzie pokazują się  
 twarze ludzkie, a przed oczyma czło-  
 wieka nawet mądrego, nie może się  
 częstokroć utaić serce drugiego. Nay-  
 wyższy jest. naydoskonalszy jest. mro-  
 wka przed jego okiem biega. iutrzen-  
 ka głos jego rozumi. skały słuchają  
 co każe. człowieka tylko niepoymie.  
 dla tego że go człowiek niepoymie.  
 człowieka tylko nieukruci zapewne,  
 dla tego że: wytrzymie. z robakiem  
 sobie rady nie da, któryby słońce z  
 Nieba z trącił! Ty wiesz co się dzieie  
 w głębi morza, co się dzieie w wnę-  
 trznościach ziemi, i drogi planet iuż  
 poznałeś; Naywyższy tylko nie z ro-  
 zumi dzieiow twej duszy, i nie usły-  
 szy lamentu krzywdy. O! omyleni nie-  
 wiercież sobie, którzy przynajmniey  
 tyle razy sami siebie oszukaliście, głos  
 krzy-



krzywdy przedziera się do niego, choćby ona na ziemi tu, ciche tylko łoż zdroie wylewała.. Ani ludzie, ani żywioły, ani firmament, ani zastępy Duchów Niebieskich, ani władze piekielne nie zatłumią go. Dobroć Boska litując się dla krzywdzicielow, nie może być nieubłaganą dla pokrzywdzonych, a za tym Religia w Jmie Boskiej Sprawiedliwości taki dla złego Urzędnika stanowi dekret: Restytucya wszelkiemu pokrzywdzonemu przez niesłuszną sentencye, albo bez niej zostaje mu: czekać dnia ostatniego, w którym dopełni się przeznaczenie śmierci, i wyrok od sameyże Sprawiedliwości Boskiej. i lubo życzą oni sobie, i obiecują: że z życiem ich zgaśnie zupełnie istność ich, ale niech będą pewni, że lubo żyć możemy iak ciemni, mądrze jednak umierać będziemy. a ten który nam dał życie, gdy nas niebyło, mocnym jest: żywe już uwiecznić iestestwo. On wymykającą się

z pod

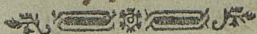


z pod pierśi istność złośliwą w ostatnim  
 tchnieniu, na samych wargach ułowi,  
 sroy duszo, dwakroć umrzesz,, O! Nay-  
 wyższa Istności zniszczenia pragnę! o-  
 każ litość, niech mnie już nigdy nie-  
 będzie. O! ieststwo marne, ieszczeż  
 w łonie nicestwa topiąc się, masz to  
 zradny zamiśl, wszędzie oszukać, i  
 uniknąć kary wszędzie? o! cieniu trzy-  
 kroć nieszczęśliwy nieumkniesz! uraga-  
 łość w dniach woli twoiey, i ludzkim  
 prawom, i sprawiedliwości wieczney,  
 sroy ducha ty niepocieszony wiecznie!  
 nieumkniesz. uwieczniam cie. a groty  
 nieśmiertelną poione śmiercią, ot. za-  
 nieś z sobą w przepaść wiekow ..

Owoż Prawowierni Panowie! konie-  
 czność przyrodzona, wierność poprzy-  
 siężona, powaga praw Narodu, miłość  
 dobra społecznego, piękność sławy, po-  
 dłość hańby, nadzieia i owoc cnoty,  
 ofstateczność zbrodni, i przed światem  
 i przed Bogiem, i w życiu, i wie-  
 czno;



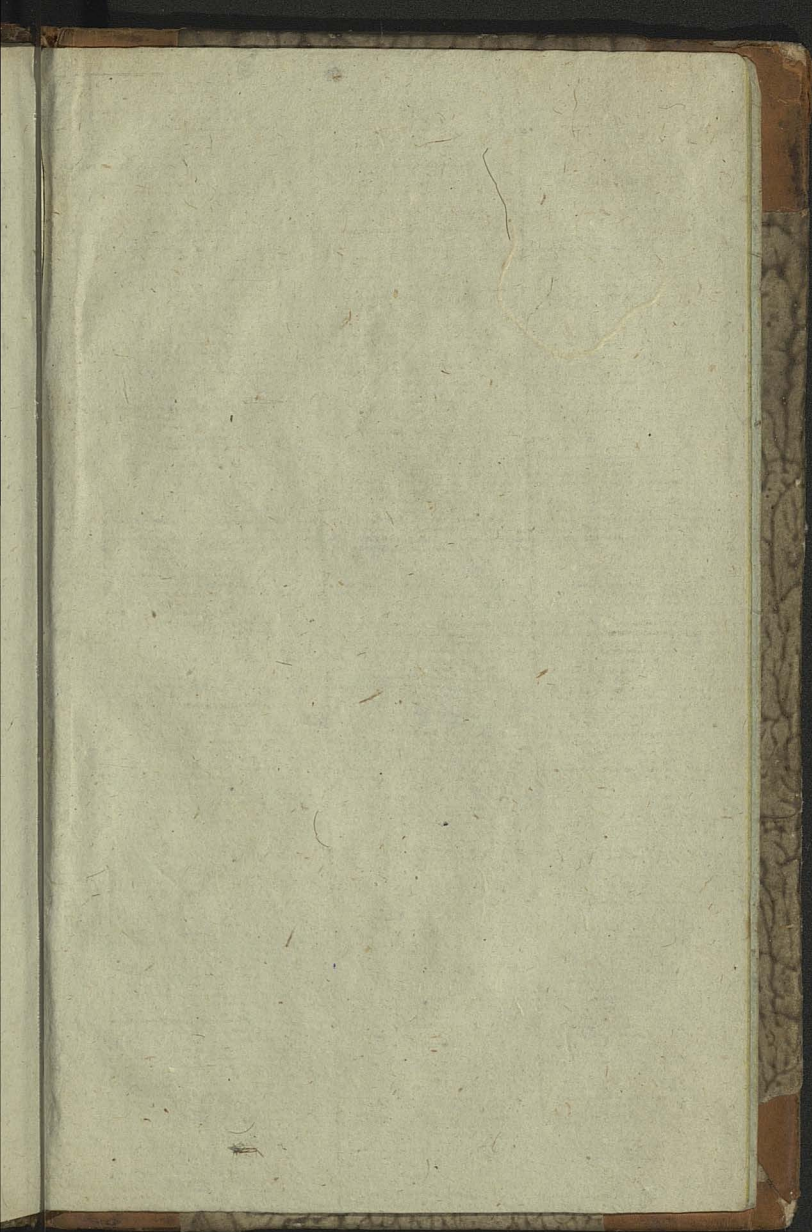
czności, to jest co mowi za sprawiedli-  
 wością. i co ja mowiłem z mieysca  
 Prawdy, w nayświatnieyszym, i nay-  
 licznieyszym Zgromadzeniu Obywatel-  
 skim, przed wybierającami, i przed  
 dożącami do Urzędow; Obraz przy-  
 szłości, stawilem iakoby przytomny.  
 A co z tąd wnosić należy, wysokiemu  
 zacnego słuchacza zostawuję światłu.  
 Modlmy się Prawowierni Panowie! aby  
 dobroć Boska w tak ważnym dziele  
 rządziła sercami Waszemi, ku publi-  
 czney szczęśliwości, i na chwałę swo-  
 ją. Modlmy się szczegulniey za Nay-  
 iaśnieyszego i Naymiłosciwszego Pana  
 naszego Jmperatora PAWŁA I. Bo-  
 że racz błogosławić, i uszczęśliwić  
 dni Sprawiedliwego Panowania tego  
 Monarchy, przedłuż aż do naypo-  
 znieyszeych lat, godne nieśmiertelności  
 życie Jego. Serce Jego w ręku Twoim,  
 rządz nim w obfitości dobroci Two-  
 iey, aby Narody ktore się pod Jego  
 chlubią.

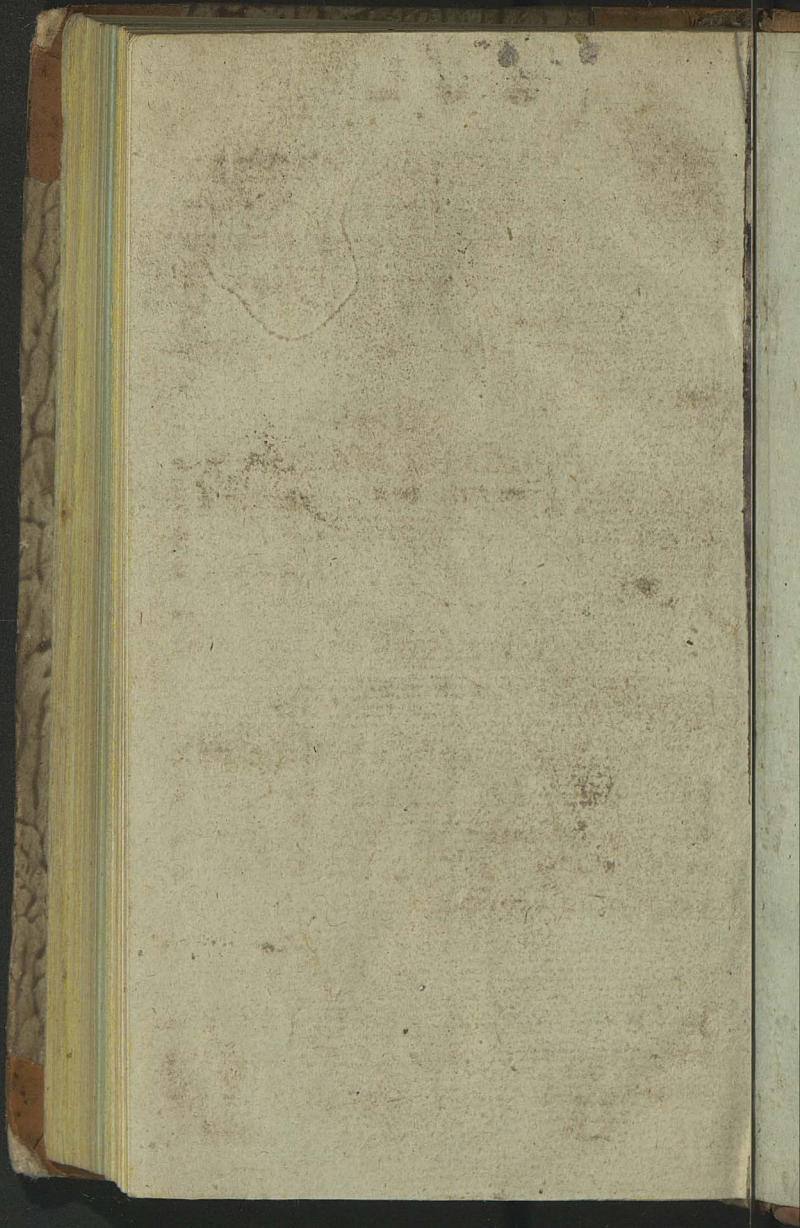


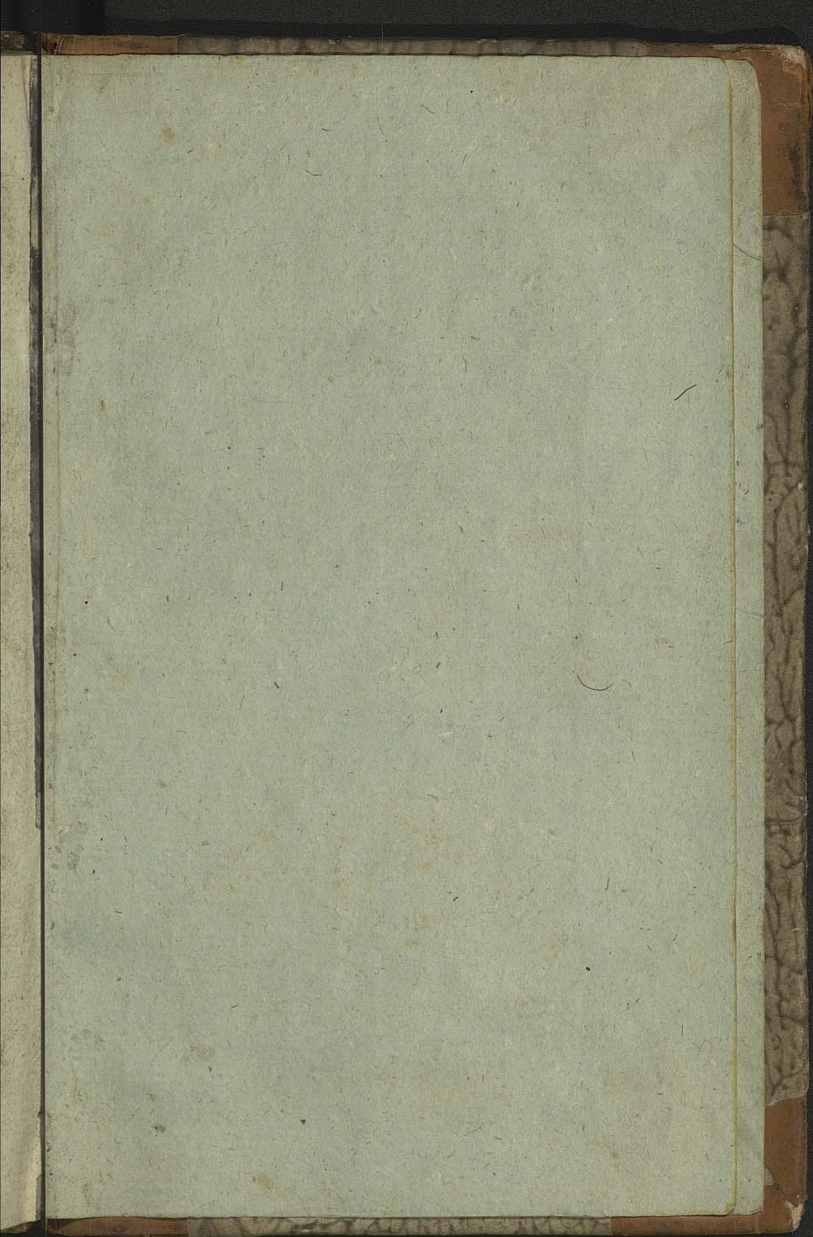
chlubią berłem, zawsze wyznawali: iż  
 w rękę litościwego, i sprawiedliwego  
 Boga, iest serce PAWŁA I. & *dicet*  
*omnis populus fiat. fiat.* i niech mowi  
 wszystkim lud. Amen.

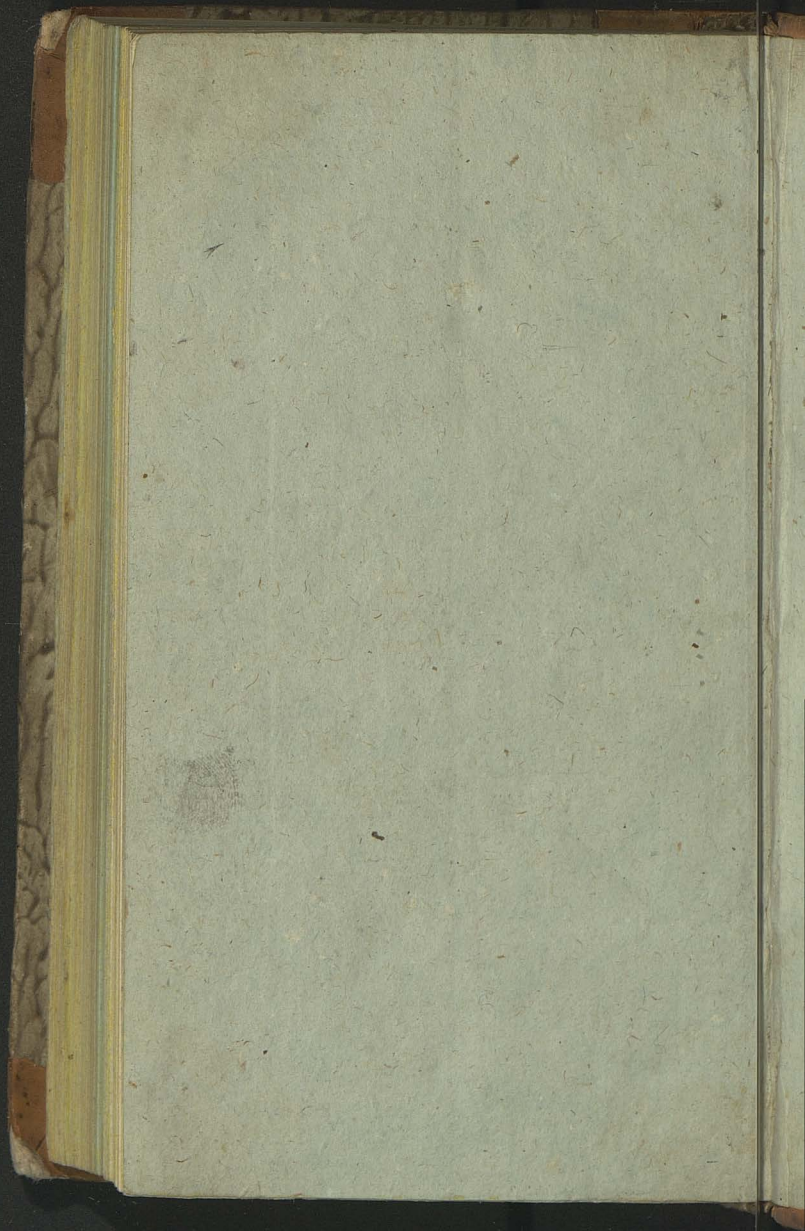












Biblioteka Jagiellońska



stdr0022333

